

# Gazeta Robotnicza

## Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

"Gazeta Robotnicza" wychodzi 3 razy tygodniowo: wtorek, czwartek i sobota. Cena pojed. egzempl. 15 gr. Abonament miesięczny w ekspedycji i u kolport. 2,00 zł., na pocztę 2,20 zł. zagr. 4,00 zł. Cena ogłoszeń: wiersz milim. 7 x łamany 20 gr., w tekście 75 gr., na 1 str. 1.00 zł.

Redakcja i Administracja w KATOWICACH, ul. Teatrna 12 — Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od godziny 11—12 przed połud. — Administracja czynna bez przerwy od godz. 8 rano do godz. 4 popołudniu. — Telefon Katowice 1150 — P.K.O. Katowice 301042

Nr. 19

Katowice, wtorek 14 lutego 1933 r.

Rok 38

## Przed strajkiem generalnym w górnictwie

### Uchwały kongresu radców zakładowych i zarządów oddziałów C. Z. G.

Przez załogi topniejące z dnia na dzień wskutek redukcji i zamykania kopalń, doprowadzonej turnusami i świętówkami na dno nędzy — przeszedł groźny pomruk protestu i alarmu do obrony w jednym zbiorowym wysiłku wszystkich górników.

Centr. Związek Górników zwołał na dzień 12 lutego br. kongres radców zakładowych i zarządów oddziałów, aby się zastanowić nad środkami obrony i przeciwdziałania potwornym wyczynom kapitalistów.

Na kongres przybyło 260 radców i członków zarządów oddziałów. Po zagajeniu przez towarzysza Chrószcza, wybrano prezydium w skład którego weszli tow. Habryka, dr. Ziółkiewicz, Türk, Jezuzek i Urbańczyk.

Równocześnie w tymże dniu w Katowicach odbywał się drugi kongres, zwołany przez Zespół Pracy, na którym byli radcy zakł. i delegaci związków wchodzących w skład Zespołu Pracy.

Centralny Związek Górników stojąc mocno na stanowisku, że walka winna być jednolita i solidarna całego proletariatu górniczego, robił wszystko, aby doprowadzić do wspólnego kongresu. Nie z naszej winy do tego wspólnego kongresu nie doszło.

Centralny Związek Górników w ostatniej jeszcze chwili pragnie zmontować wspólny kongres. Przed przystąpieniem do obrad — wyciągnęliśmy rękę do jednolitego frontu z Zespołem Pracy. A mianowicie tow. Stańczyk zaproponował wysłanie na kongres Zespołu delegacji z pismem wezwaniem do połączenia obydwu kongresów.

Wniosek ten jednogłośnie uchwalono i delegacja w osobach tow. Kaczmarek i Türk udała się na kongres Zespołu Pracy, wręczając prezydium tegoż pismo, w którym prezydium kongresu CZG. proponuje połączenie obydwu kongresów, a o ileby na to z jakiegokolwiek powodów Zespół Pracy zgodzić się nie mógł, aby podjęto na odrębnie obradujących kongresach jednakową rezolucję, proklamującą strajk na 1-go i 2-go marca.

Po wysłaniu delegacji na kongres Zespołu, komuniści zmobilizowani ze wszystkich stron Górn. Śląska i Zagł. Dąbrowskiego, oblegający wejście na salę i awanturujący się ciągle — wdarli się przemocą na salę. Przyszli oni na kongres z frazesem jednolitego frontu na ustach, a celem ich było rozbicie kongresu C. Z. G. Ale mocne przemówienie tow. dr. Ziółkiewicza i Stańczyka oraz postawa kongresu, ostudziły zapędy rozbijackie, dając możność dalszego prowadzenia obrad, już wspólnie z tymi, którzy wtargnęli do sali.

Tow. Stańczyk przedstawił kongresowi w świetnym przemówieniu istotę i skutki kryzysu w kraju i w całym świecie.

Po referacie tow. Stańczyka, którego cały kongres i wszyscy komuniści słuchali z wielkim zainteresowaniem, rozpoczęła się obszerna dyskusja.

W międzyczasie wróciła delegacja z kongresu Zespołu Pracy z odpowiedzią na nasz list.

Prezydium kongresu Zespołu Pracy dało następującą odpowiedź:

„Zespół Pracy jest gotów, o ile kursująca wiadomość o nowej obniżce miałyby się sprawdzić, porozumieć się z C. Z. G. co do zwołania delegatów 3-ch zagłęb., celem podjęcia wspólnych kroków, nie wyłączać strajku protestacyjnego, czy też powszechnego. Nawet gdyby wiadomość o obniżce płac nie miała się sprawdzić. Zespół Pracy gotów jest wspólnie się porozumieć na podjęcie odpowiednich kroków, celem wyjaśnienia obecnej sytuacji niestety na proponowany termin Zespół Pracy się włączyć nie może.”

A zatem Zespół Pracy zajął stanowisko wycieczające. Wyraził gotowość, na wypadek, gdyby płace zostały zagrożone, odbycia wspólnego kongresu. Zaś od natychmiastowego stworzenia jednolitego frontu — Zespół Pracy się wykręcił, odkładając wspólne porozumienie się i zajęcie stanowiska

wobec wytworzonej sytuacji w kopalniach — na później.

Oby tylko, to co zadeklarowali — zostało przez Zespół wykonane.

Ale już dziś musimy oświadczyć, że gdyby Zespół Pracy uchylił się od wspólnego wystąpienia i proklamowania jednolitej, solidarnej walki, wbrew przyrzeczeniom i żądaniom robotników — Centralny Związek Górników, będzie musiał nawet ponad głowami Zespołu Pracy, wezwać wszystkich górników a więc i członków związków, należących do Zespołu Pracy — do wspólnej walki strajkowej. Wolelibyśmy tego uniknąć i sądzimy, że Zespół Pracy tym razem szczerze pójdzie z nami do jednolitego frontu i wytrwa do końca.

#### Rezolucja:

„Kongres Radców Zakładowych i Zarządów Oddziałów CZG Górnego Śląska stwierdza, że kryzys gospodarczy w całym przemyśle, a zwłaszcza w górnictwie, przybiera z dnia na dzień na rozmiarach. Masowe redukcje, urlopy turnusowe i zamykanie kopalń, przybrały w ostatnich czasach rozmiary katastrofy. Proletariat górniczy Zagłębia Górnośląskiego, Dąbrowskiego, Krakowskiego i Zagłębia naftowych nie może i nie chce czekać spokojnie na śmierć głodową, jako następstwa zbrodniczej polityki kapitalistów. Dlatego Kongres postanawia wezwać proletariat górniczy we wszystkich Zagłębiach

górniczych do przygotowania tymczasem dwudniowego strajku generalnego przeciw redukcjom, urlopom turnusowym i zamykaniu kopalń, za wprowadzeniem skrócenia czasu pracy, do 36 godzin w tygodniu bez obniżki płac, uspołecznienie kopalń i przeciw zgubnej polityce karteli a także przeciw zamierzonej podobno zbiorowej obniżce płac i wypowiedzenia umowy zbiorowej, o pracę i chleb — o ustrój socjalistyczny. Termin wybuchu strajku ustala Kongres na 1 i 2 marca we wszystkich Zagłębiach węglowych i naftowych w Polsce.

Wobec tego, że Zespół Pracy zapowiedział możliwość porozumienia co do proklamowania wspólnego strajku, Kongres upoważnia Zarząd CZG do zmiany terminu wybuchu strajku, nie rezygnując z zasady strajku, o ile Zespół Pracy tego zażąda.

W końcu Kongres protestuje przeciw zamachom reakcji na ubezpieczenia socjalne klasy robotniczej, na wolność zgromadzeń i przeciw stosowaniu represji przeciwko klasie robotniczej.

Kongres wzywa wszystkich robotników, aby w okresie przedstrajkowym przygotować załogi do strajku.

Za tą rezolucją głosowali wszyscy radcy i delegaci, a także rozumniejsi komuniści. Uchwalenie tej rezolucji przyjęto burzliwymi oklaskami.

### Kapitałiści domagają się nowej obniżki płac

Pracodawcy zamierzają jutro, wzgl. w środę wypowiedzieć umowę zarobkową i ramową. Obniżka zarobków robotniczych w górnictwie wynosić ma 15 proc., a w hutnictwie nawet 25 proc.

Pracodawcy zamierzają odnieść się do rządu

centralnego w Warszawie, aby nie interwenjował on w tym zatargu (!). Pracodawcy liczą się z tem, że w razie strejku będą mogli bez przeszkody ze strony rządu zatrudnić turnusowo urlopowanych oraz poprzednio już zredukowanych robotników.

### Zaostrzenie wyroku na więźniów brzeskich

W sobotę popołudniu ogłoszony został wyrok sądu apelacyjnego w sprawie brzeskiej. Sąd apelacyjny co do kary więzienia zatwierdził wyrok pierwszej instancji z tem, że wszystkim skazanym zamieniono więzienie poprawcze na zwykłe z pozbawieniem praw obywatelskich od 3 do 5 lat.

Skazani zostali:

Tow. poseł dr. Herman Lieberman na 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praw przez lat 3.

Tow. poseł Norbert Barlicki na 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praw przez lat 3.

Tow. poseł Stanisław Dubois na 3 lata więzienia i pozbawienie praw przez lat 5.

Tow. poseł Adam Ciołkosz na 3 lata więzienia i pozbawienie praw przez lat 5.

Tow. b. poseł dr. Adam Pragier na 3 lata więzienia i pozbawienie praw przez lat 5.

Tow. b. poseł Mieczysław Mastek na 3 lata więzienia i pozbawienie praw przez lat 5.

Poseł Wincenty Witos na 1 i pół roku więzienia i pozbawienie praw przez lat 3.

Poseł dr. Władysław Kiernik na 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praw przez lat 5.

B. poseł dr. Józef Putek na 3 lata więzienia i pozbawienie praw przez lat 5.

B. poseł Kazimierz Bagiński na 2 lata więzienia i pozbawienie praw przez lat 3.

Kasacja musi być wniesiona w ciągu 3 dni.

Pozbawienie więźniów wszelkich praw obywatelskich i publicznych będzie miało ten skutek, że skazani nie będą mogli być wybrani ani do Sejmu, ani do gminy nawet i stracić prawo wyborcze ożenne.

Zrobiono też więźniów zwykłymi więźniami. To znaczy, że zrównano ich z bandytami i złodziejami.

Wyrok nie był dla nikogo niespodzianką.

### Hitler chce odebrać Pomorze

Pomorza nie dostanie, ale może dostać po palcach.

„Sunday Express” zamieszcza dziś wywiad z Hitlerem, w którym kanclerz niemiecki rozwija swój program m. in. w zakresie polityki zagranicznej. Hitler oświadcza m. in., że Niemcy muszą domagać się rewizji Traktatu Wersalskiego.

Według Hitlera, niesprawiedliwością dla Niemiec jest „korytarz polski”. Obecna sytuacja jest nienawistna dla wszystkich Niemców. Wydaje mi się — mówił Hitler — że wobec ludności niemieckiej, o jaką chodzi (?) nie mówiąc już o innych powodach, „korytarz polski” musi być zwrócony Niemcom. Niema niczego — mówił dalej Hitler — coby naród niemiecki odczuwał bardziej jako niesprawiedliwość i co byłoby bardziej dla Niemców nie do przyjęcia. Zagadnienie to musi niedługo ulec rozwiązaniu.

Jeżeli Hitler wyobraża sobie, że Polacy się zgodzą na oddanie Pomorza Hitlerowi, to się grubo myli.

Nie nie będziemy oddawali, bo mamy tylko swoje a nie cudze.

#### 28 gazet socjalistycznych zawieszonych

Wszystkie pisma socjal demokratyczne, wychodzące w Rzeszy, zostały zawieszane na przeciąg trzech dni za przedrukowanie odezwy wyborczej socjal-demokracji. Ogólnie zawieszono 28 dzienników socjal-demokratycznych.

#### Zakaz komunistycznej partii w Rumunii

Na mocy ustawy o stanie wojennym, władze wojskowe wydały zarządzenie, rozwiązujące wszelkie organizacje komunistyczne, działające pod różnymi nazwami jako blok włościański i robotniczy, liga czerwoną pomocy, związki robotnicze nie należące do konfederacji pracy. Ogółem rozwiązano 12 organizacyj.



# Na wulkanie

Choć oficjalne komunikaty i enuncjacje wszystkich niemal rządów burżuazyjnych mówią o spokoju i zapewnieniu, że obecny porządek rzeczy trwa i trwać będzie niewzruszenie, bieg wydarzeń wykazuje coraz dowodniej, że jednak mimo wszystko, podpierany gumowymi pałkami i lśnąciami bagietkami gmach ustroju kapitalistycznego zarysowuje się coraz wyraźniej i gwałtowniej. Wiązała trzeszcza coraz mocniej, fundamenty drżą coraz bardziej. Bo pod nim budzi się z uśpienia i bezczynności wulkan zastrzonych walk klasowych, wulkan buntu wyzyskiwanych przeciw wyzyskaczom, wulkan wyzwolenicznych ruchów ciemiejących przeciw ciemieźcom.

Chwilowo jeszcze burżuazja zakrywa krater wulkanu żelazną łapą faszystów, soldateski i czarnej reakcji. Ale prężność uczuć i siła nagromadzonych w wulkanie jest tak wielka, że potrafi wyłobić od czasu do czasu choćby wąskie szczeliny w uszczelnionej zresztą dokładnie przykrywie aparatu państwowego. I wówczas wydobywają się na jaw przejawy wewnętrznego wrzenia wulkanu. W ostatnich czasach dzieje się to coraz częściej. Wystarczy wspomnieć strajk górników w Belgii, krwawe manifestacje bezrobotnych we faszystowskich Włoszech, marsze głodowe na Waszyngton, strajki kolejarzy i naftowców w Rumunii, czy wreszcie ostatnią olbrzymią, antyrządową demonstrację 200.000 bezrobotnych w Londynie. Niejednokrotnie też wulkan bluźni krwią zroczonych, na ostateczność zdecydowanych mas. Krew robotnicza zrasza codziennie o każdej niemal porze dnia i nocy ziemię niemiecką, użyźnia bezustannie mało płodną glebę włoską, ba, wsiąka już nawet w skały „pokojowej i demokratycznej“ Szwajcarii. Władcy bowiem dzisiejsi myślą, że skrzepła krew robotnicza przykrywszy grubą warstwą krater budzącego się wulkanu, stłumi wszelkie odgłosy jego działania. Lecz mylą się grubo. Przelana bowiem krew nie oziębia zapalów ani tamuje. Przeciwnie. Przelana krew podnęca i rozgrzewa, podmywając coraz to bardziej swą czerwona falą fundamenty zmurszałego ustroju.

Olbrzymia większość państw kapitalistycznych, cały niemal świat kapitalistyczny żyje dziś na wulkanie niezadowolenia, rozpacz, gniewu i buntu. Im większe wrzenie nagromadzonych w tym wulkanie sił społecznych, tem silniejszy nacisk

faszystów i reakcja na przykrywą krateru, tem skrzyńsze, obłąkańcze zamykanie wszelkich powstałych szczelin, drogą zastrzonych represyj czy zdwojonych gwałtów. Równocześnie jednak im bardziej potęguje się ten nacisk, tem bardziej wzrasta prężność i moc nie mogących znaleźć ujścia sił, ukrytych w wulkanie. I tylko kwestją czasu staje się chwila zwycięstwa tych sił nad zewnętrzny gwałtem i przymusem.

Bo wulkan wrze. Bo wulkan dysze namiętnością rozbudzonych uczuć i żądź, dymi oparami krwi. O uszy wielko - kapitalistycznych rządców bije, jakiś dziwny, groźny, podziemny łoskot. Niby ostrzeżenie, że walka bynajmniej jeszcze nie skończona, że walka o władzę i przyszłość, walka na śmierć i życie dopiero na dobre się zaczyna. Albowiem wulkan dopiero się budzi.

Wulkan wre i kipi nie tylko w Europie. Militaryści holenderscy musieli uśmierzać bombami bunt kolorowych marynarzy na pancerniku, musieli zamknąć do więzień kolorowe załogi innych pancerników.

Hitler zapowiada walkę z marksizmem, ale chce mieć na to 10 lat czasu. Bismarck wydał ustawy wyjątkowe przeciwko socjalistom, które trwały 12 lat. Bismarck musiał ustąpić, a socjalizm pozostał potężniejszy niż był kiedykolwiek.

A w Niemczech po utworzeniu przez Hitlera rządu, liczba bezrobotnych osiągnęła cyfrę 6 milionów. Armia ją zaważy potężnie na szali wypadków niemieckich, ale nie na korzyść Hitlera.

A co dzieje się u nas?

Powiedział to tow. Żuławski w Sejmie Warszawskim w następujących słowach:

Moje słowa kieruję nie do panów (sanatorów); kieruję do tych mas, które są spokojne — nie zadowolone, bo kłamstwem jest, że dobrowolnie robotnicy rzekli się zasiłków i dobrowolnie rzekają się zarobków — one są spokojne, bo je sterylizowano, skopano i zbito; są spokojne ze strachu. Do tych właśnie zastraszonych, zbitych, głodnych i skopanych mas odzywamy się stąd, ażeby zburzyć ich spokój i ażeby je porwać do buntu przeciwko gwałtowi, krzywdzie, bezprawiu. Jeżeli to osiągniemy, to będziemy uważali, żeśmy nasz obowiązek tu spełnili i żeśmy usprawiedliwili pozostawanie nasze w tej Instytucji, która przestała już być reprezentacją Narodu i Państwa.

z nieusłuchania rozkazu, eskadra ścigająca miała rozpocząć ogień.

„de Zeven Provinciën“ odpowiedział, że zgadza się na poddanie, ale pod pewnymi warunkami. Eskadra holenderska jednak, czując swoją olbrzymią przewagę militarną, nie zgodziła się na żadne warunki i po dziesięciu minutach z pokładu krążownika „Jawa“ wystartowała kilka hydroplanów niszczytelkich, które nadleciawszy nad „de Zeven Provinciën“ rzuciły bomby. Parę wpadło do wody, lecz jedna z nich o wadze 50 kilogramów (z zapalnikiem opóźniającym!) trafiła w sam środek okrętu. Skutki eksplozji były straszne: 18 ludzi zostało zabitych, 22 zaś ciężko rannych. Poza to na krążowniku momentalnie wybuchł pożar.

„de Zeven Provinciën“ stracił wszelką możliwość manewrowania (stery zostały uszkodzone) a tem samem i obrony. Na maszcie wywieszono białą flagę, zaś pozostała przy życiu załoga schroniła się do łodzi ratunkowych.

W niedługim czasie została ona wzięta do niewoli. Wbrew poprzednim pogłoskom, że na „de Zeven Provinciën“ zbuntowali się tylko marynarze królowcy, urzędowy komunikat podaje, że w buncie wzięli również udział i biali, w tem kilku oficerów. Jeden z nich został ciężko ranny. Wśród zabitych znajduje się 3 białych.

Ciała zabitych wziął ze sobą jeden z torpedowców. Zostaną one pogrzebane na wyspie Onrust. Ranni zostali przetransportowani do Tanjok Priok, zaś jeńcy do Batawji.

Na wiadomość o brutalnem zamordowaniu tylu ludzi wybuchł bunt na pokładach torpedowców „Piet Hein“ i „Everston“. Załogi złożone z królowców zostały zastąpione przez białych marynarzy.

Również wybuchł bunt wśród tych członków załogi „de Zeven Provinciën“, którzy zostali na lądzie, w momencie, gdy krążownik samowolnie wyruszył na morze.

Wiadomości te świadczą, że kolonje, opanowane przez europejskich kapitalistów, powoli zaczynają się budzić do własnego życia. Będziemy jeszcze świadkami wyzwolenia się wszystkich kolonji.

Brutalne wystąpienie dowództwa floty wywołało także silne protesty w kołach demokratycznych Holandji. Pomimo, że dow. floty przyrzekło, że będzie unikało rozlewu krwi słowa nie dotrzymało.

Po objęciu rządu niem. przez Hitlera, prasa hitlerowska podkreślała, że cały świat jest z tego bardzo zadowolony. Tymczasem poza krajami faszystowskimi, wszędzie wyrażano się bardzo krytycznie o rządzie Hitlera.

Oto niemal cała prasa szwedzka a zwłaszcza dzienniki „Handels-Tidningen“, „Dagens Nyheter“

## Wnioski redukcyjne

Jak już donosiliśmy, dyrekcje kopalń „Brade 1“ w Łaziskach, oraz „Piaś“ — Łędziny noszą się z zamiarem zredukowania 1.100 robotników. Redukcja ma nastąpić z końcem bież. miesiąca.

Kop. „Wujek“ (Sp. Hohenlohe) nosi się z zamiarem „zurlopowania“ dalszych 390 robotników. Dotychczas przebywa już na „urlopie“ 500 robotników z tej kopalni.

U Kom. demob. w Katowicach insp. Seroki odbyła się konferencja w sprawie zastosowania „urlopu turnusowego“ wobec dalszych 200 robotników z kop. „Maks“ (Hohenlohe) w Michałkowicach. Dotychczas kopalnia ta wysłała już na „urlop“ 500 robotników. Przeciwno temu zamiarowi wypowiedzieli się przedstawiciele rady zakładowej i związków zawodowych, wobec czego insp. Seroka decyzję odroczył do chwili zbadania stosunków na miejscu.

Wreszcie donoszą z Siemianowic, że dyrekcja kop. „Huta Laura“ z dn. 1. marca zastosuje „urlopy“ do 108 robotników. Poza to dyrekcja zarządziła, że służbę strażacką w kopalni w niedzielę, święta i świątówki pełnić będą... urzędnicy kopalniani.

## Jeszcze jeden minister gen. dyrektorem

B. min. przem. i handlu i b. kom. generalny R. P. w Gdańsku p. Strassburger został mianowany prezesem „Lewiatana“ (Centralny Związek Przemysłu Polskiego). Pan Strassburgier jest naturalnie sanatorem i kolegą partyjnym Bajdura, Derejczyka i Kapuścińskiego z ZZZ.

Niech żyje wspólny front Lewiatana i ZZZ.

## WYJAZD DELEGACJI URZĘDNIKÓW DO WARSZAWY.

Związki urzędnicze wysłały do Warszawy delegację w sprawie zatwierdzenia orzeczenia Komisji poj. arbitrażowej w Katowicach z 5. paźdz. ub. r. w sprawie 6 proc. obniżki zarobków.

Ministerstwo podobno domaga się wstrzymania szezeblowania w ciężkim przemyśle.

## WYRZUCANIE PIENIĘDZY.

Do Krakowa wyjechała delegacja chadecko-sanacyjna w sprawie odkupienia domu od ZOKZ. dla śląskich akademików. Dom ma kosztować przeszło milj. złotych. A więc w dobie braku pieniędzy dla bezrobotnych mamy nasze pieniądze wyrzucać na ratowanie ZOKZ., który chce zrobić dobry interes na sprzedaży.

W delegacji pojechali: Chmielewski i Kędzior z Ch. D., Sikora z NPR., Schmiegel od Niemców, Koj i Kapuściński z sanacji.

## NOWA TARYFA OPŁAT EGZEKUCYJNYCH.

W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1933 ustaw kodeksu post. cyw. sądowego i postępowania egzekucyjnego oraz szeregu innych przepisów związanych z temi ustawami, wprowadzoną została również nowa taksa za ściąganie kosztów i grzywn sądowych. Przymusowe ściąganie przez komornika pociąga za sobą takie same opłaty, jak w sprawach ze zleceń stron prywatnych. Najniższa opłata wynosi obecnie na miejscu siedziby sądu 6,40 zł., a podwyższa się w miarę odległości miejscowości i wysokości obiektu.

Wobec tego zaleca się osobom zalegającym z zapłatą kosztów, by w własnym interesie przekazali przynależne Kasie Sądowej koszta na dołączonych bezpłatnych blankietach P. K. O. celem uniknięcia nader wysokich kosztów egzekucyjnych.

## 120 zabitych i 400 rannych

Akcja ratownicza w Neunkirchen nie ustaje. Życie handlowe miasta zupełnie zamarło. Słupy są pozamykane, a ludność zaopatruje się w żywność w domowym stworzonych kuchniach. Porządku pilnują silne oddziały policji. Płonący od kilkunastu godzin olbrzymi regeneratory zostały pod wieczór ugaszone. Niebezpieczeństwo jednak ponownej eksplozji jeszcze nie minęło, gdyż zbiorniki benzolowe płoną i lada chwila może przyjść o powtórzenia katastrofy. Pozostała przy życiu ludność jest niesłychanie zdenerwowana i o powrocie do normalnego życia miasta przed upływem kilku tygodni nie może być mowy. Wydobywanie zwłok z pod gruzów odbywa się nieustannie. Większość rannych została już umieszczona po okolicznych szpitalach. Liczba zabitych ciągle jeszcze nie jest dokładnie określona, ale w każdym razie przekracza ona 120 osób. Ciężko rannych zostało około 400 osób.

i „Sozialdemokraten“ zamieściły o Hitlerze tak mało pochlebne artykuły, że wywołało to aż interwencję posła niemieckiego w Sztokholmie, który wystąpił wobec rządu szwedzkiego z protestem przeciwko tej krytyce prasowej.

Równocześnie prezydent Reichstagu Goering wystosował do Goeteborskich „Handels-Tidlingen“ telegram, protestujący przeciwko „obrazie“ kancleza Rzeszy.

Na protest posła niemieckiego odpowiedział szwedzki min. spraw zagr., że w Szwecji panuje wolność słowa, a rząd musi sobie wyprosić tego rodzaju interwencje ze strony rządu niem.

## Wiadomości z całego świata

Z Neunkirchen w Zagłębiu Saary donoszą, że z dotychczas niewiadomych przyczyn eksplodował olbrzymi zbiornik gazowy, znajdujący się w śródmieściu.

Zbiornik miał pojemność 120 tys. metrów kub. i posiadał wysokość 80 mtr. Wskutek silnego ciśnienia powietrza w momencie wybuchu, szereg domów doznało poważnych uszkodzeń i w mieście ani jedna szyba nie została cała.

Wszystkie szpitale są przepełnione rannymi; całe miasto przedstawia istne wielkie rumowisko.

Według wiadomości rozmiar eksplozji jest wprost nie do opisania. Ludność w panicznym strachu uciekała z miasta. Tuż koło godziny 19 nastąpił drugi wybuch, jednak już mniejszy.

Wszystkie domy, znajdujące się w pobliżu miejsca eksplozji, leżą w gruzach, z pod których wydobywały się jęki i krzyki zasypanych mieszkańców.

Dachy kilkunastu domów uniesione zostały daleko poza miasto, a ulice zasypane są ułamkami cegieł, szkła, wyrwanych okienic itd.

Według zeznań naocznych świadków, liczba zabitych ofiar przekracza 100 osób, drugie tyleż ma być rannych.

\* \* \*

Ofenzywa japońska w prowincji Dzechol posuwa się naprzód pomimo zaciętego oporu wojsk chińskich. W ofenzywie bierze udział armia w sile 30 tysięcy ludzi, uzbrojona w najbardziej nowoczesne środki walki, jak czołgi, samoloty, ciężka artylerja i t. p. Miasto Fuhsin po dłuższem bombardowaniu zostało zdobyte szturmem.

Co się tyczy ostatnich posunięć armji japońskiej, to według doniesień prasy chińskiej, natarcie Japończyków posuwa się w trzech kierunkach: na Suitung, Kailu i Tjanszan.

\* \* \*

Wskutek szalejącej na terenie Limburskiego zagłębia węglowego w Holandji epidemji grypy, szeregu kopalni zostało unieruchomionych. Przeszło 4000 górników chorych.

\* \* \*

Pancernik holenderski, który jak już podaliśmy, zbuntował się, musiał się poddać. Akcję przeciwko zbuntowanym marynarzom prowadziła prawie cała flota wojenna Holandji i to z wielką brutalnością.

Flota ścigająca zbuntowany krążownik „de Zeven Provinciën“ spostrzegła go u wejścia do Cieśniny Sundajskiej (buntownicy chcieli się dostać do Singapore) i natychmiast jeden z torpedowców przesłał mu drogą radiową rozkaz do poddania się, przyczem zbuntowanym marynarzom dano 10 minut czasu do namysłu, po upływie których, w ra-





## Kronika Śląska

### Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM

w miejscowościach Katowickiej i Zał. Hałdźe oraz Brynowie.

Wymieniony Komitet zaopatrzył w miesiącu lutym 1933 r. 145 rodzin bezrobotnych w żywność w naturze. Wydano ogółem 2085 kg. maki żytniej, 278 kg. maki pszennej, 417 kg. kaszy pogańskiej, 278 kg. fasoli i około 139 kg. margaryny.

Fundusze na zakup żywności zebrano pośród urzędników kopalni „Wujek“ w kwocie 801,47 zł. i miejscowego obywatelstwa 42,— zł.

Wszystkim, którzy przyczynili się do materialnego poparcia Komitetu, tą drogą Zarząd składa serdeczne podziękowanie.

### BEZKARNE ZABÓJSTWO.

Swego czasu wielkie oburzenie wywołało zastrzelenie bezrobotnego Zielińskiego z Nowej Wsi na hałdzie kop. „Hillebrandt“. Zieliński, ojciec kilkoro drobnych dzieci chciał zbierać trochę węgla dla swej rodziny na palenisko zresztą hałdzie węgla. Wówczas zjawił się stróż tej kopalni, który poszedł na Zielińskiego psa. Gdy Z. chciał się przed psem bronić, wówczas dozorca strzelił do niego, raniąc go śmiertelnie.

Sprawa ta znalazła się teraz przed sądem w Katowicach, gdzie oskarżony Merta bronił się, że działał w obronie własnej. Świadek z jego strony także stróż kopalni, potwierdził jego zeznania. Natomiast świadek Jeszke zeznał, że Zieliński bronił się przed psem. Stróż strzelał wtedy, gdy Zieliński odwrócił się i chciał uciekać. Padając na ziemię zawołał: „Artur, zostałem zastrzelony!“

Sąd po krótkiej naradzie uwolnił zabójcę od winy i kary!

Ponieważ wyroków sądowych nie wolno krytykować, zrezygnujemy z komentarzy.

### ODROCZENIE WNIOSKÓW REDUKCYJNYCH.

W Katowicach odbyło się szereg konferencji w sprawie zamierzonych większych redukcji w kopalniach Sp. Akc. Godula. I tu chodziło o redukcję: 50 robotników z koksowni „Wolfgang“, 400 robotników z kopalni „Gotthard“ (stan załogi wynosi 1.322), 400 rob. z kop. „Paweł“ w Chebziu (załoga liczy 999 robotników), oraz 400 robotników z kop. „Lithandra“. Przedstawiciel kop. „Lithandra“, podkreślając konieczność przeprowadzenia redukcji, stwierdził, że w wypadku nieuwzględnienia tego wniosku, położenie kopalni znacząco się pogorszyło, a ostatecznie musiałyby dojść do zamknięcia jednej z kopalń Spółki.

We wszystkich powyższych sprawach kom. demobilizacyjny odroczył decyzję do chwili zbadania stosunków na wymienionych kopalniach na miejscu.

### ADWOKAT SANACYJNY DOMAGA SIĘ OBNIŻKI ZAROBKÓW.

Przed komisją pojednawczą - arbitrażową w Król. Hucie toczyła się sprawa o obniżkę zarobków 600 robotnikom, zatrudnionym na kop. „Wolfgang“ (Rudzikie Gwar. Węgl.). Zarząd gwarectwa na komisji zastępował adwokat dr. Nieć, co sprzeczne jest z przepisami. Wobec tego też przedstawiciele rady zakładowej i związków zawodowych postawili wniosek o pozbawienie gwarectwa zastępcy na posiedzeniu komisji w osobie rzeczonego adwokata. Komisja przychyliła się do wniosku robotników i odmówiła adw. dr. Nieciowi, prawa zastępowania zarządu gwarectwa.

Dr. Nieć jest znanym sanatorem z Katowic.

### Z POSIEDZENIA RADY GMINNEJ W NOWEJ WSI.

Dnia 7. II. br. odbyło się w tut. miejscowości posiedzenie Rady gminnej. Jednym z najważniejszych punktów obrad — żywo interesujących obecnych — był wybór nowych ławników do Zarządu gminnego i uchwalenie budżetu na rok rachunkowy 1933/34.

Zanim przystąpiono do uchwalenia budżetu na rok 1933/34 — podwyższono kredyty budżetowe na rok 1932/33 o kwotę 22.805,00 zł., oraz obniżono kredyty o tę samą kwotę. Celem pokrycia deficytu Gminnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, uchwalono przelać z kredytów budż. kwotę 9.327,80 zł. na konto tegoż Komitetu. Następnie uchwalono dodatkowy budżet na rok rach. 1932/33 na kwotę 66.082,58 zł. w dochodach i rozchodach, którą to kwotę wypłacono w latach ubiegłych ze sum zaliczkowych, a pokryto z nadwyżki budżetowej.

Budżet na rok rach. 1933/34 Rada gminna uchwalała jednogłośnie w wydatkach zwyczajnych na 399.305,08 zł., zaś w dochodach zwyczajnych na 397.810,00 zł., a więc z deficytem 1.495,08 zł., który pokryty ma być z oszczędności przy oświetleniu ulic przez zmniejszenie w niektórych punktach siły oświetlenia; w wydatkach i dochodach nadzwyczajnych na kwotę 173.000.— zł.

Tytułem podatków w roku 1933/34 uchwalono pobierać:

od gruntów 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego;

## Z bagna sanacyjnej gospodarki w Lipinach

Co mówi p. Szczęsny. Handel winem. Koniak i piwo, kaczk i kurczęta. Dygnitarze gminni jeździli karetą na wycieczki. Do czyjego garnka powędrowało 5 kur?

Zjawił się w naszej Redakcji mistrz piekarski p. Szczęsny, który zapodał co następuje: Z okazji poświęcenia letniska zjawił się u niego jeden z urzędników gminy, który zamówił bułek za 47,50 zł. Bułki te p. Szczęsny dostarczył po cenie 10 gr. za sztukę, oprócz tego udzielił jeszcze 20 proc. rabatu. (Na 10 bułek dodał jeszcze 2 bułki). Bułki te zostały sprzedawane na uroczystości, tak, że zostały sprzedane z zyskiem. Również zaznacza p. Szczęsny, że p. Bronny nie dostarczył wogóle żadnych bułek, jak sam p. Bronny twierdzi. Ale według rachunku z dnia 17. 7. 1927 r. pobrał p. Bronny za bułki 483 zł.! Więc jeżeli p. Bronny wogóle żadnych bułek nie dostarczył, to kto wziął za p. Bromego pieniądze? Tu powinien wkroczyć p. prokurator i zbadać sprawę! Poza tym gdzie są te pieniądze, które skasowano ze sprzedaży bułek? Wszak na koszt poświęcenia uchwalono przeszło 8800 zł. Zresztą o przebiegu tego poświęcenia napiszemy jeszcze szczegółowo. Obywatele Lipin dowiedzą się ciekawych rzeczy.

Co się w samym letnisku działo, można wynioskować z następujących szczegółów.

Np. na jednym miejscu po stronie dochodu figuruje kwota 10 zł. i 12 zł. za sprzedaż wina p. Lortzowi, obecnemu radcy wojewódzkiemu i kierownikowi szkoły p. Lichtenbergowi. Nie można się natomiast dopatrzyć po stronie rozchodu ile to wino kosztowało. Figuruje za to kwota 2,50 zł. za opłatę na dworcu w Kasie towarowej. Stwierdzić zatem wypada — pisze Kom. Rew. — że wino było zakupione, ale nie zostało zaksięgowane w rozchodzie jako zakup trunków, lecz musiało być zaksięgowane pod pozycją innych towarów. W rozchodach widnieją m. in. takie pozycje, co do których brak formalnych kwitów: za koniak i piwo 25,25 zł., za zakup kaczek i kurcząt 31,70 zł., za utrzymanie pp. naczelnika Lazara, Zamysłowskiego, Helnicha i Skroboka 7,30 zł., za dostarczone dla Czerwonego Krzyża jajka i kiełbasę 7,20 zł., za mleko do malowania 5,60 zł., 14,40 zł., 24,00 zł., 23,00 zł., 1,20 zł., 3,— zł., 5,60 zł., śniadanie dla Zarządu gminnego 13,75 zł., wyżywienie pań z Czerwonego Krzyża 82,33 zł., za piwo 14 zł., jak również kilkadziesiąt kwitów za żywność i towary na pokaźne kwoty. Pani Kobylecka otrzymała od p. Jankowskiego razem 872,55 zł. na które brak jest rozliczenia się. Stwierdzić można przytem, że p. Kobylecka obok otrzymywanych kwot, kwitowała jeszcze za zakupno różnych towarów itp. Mogły więc zająć tutaj — pisze Kom. Rew. — bardzo poważne nadużycia.

Księgowość letniska była prowadzona wbrew przepisom prawnym. Zgodnie z przepisami powinny być załączone wyciągi z księgowości pobocznej do księgowości głównej, z których wynikałoby, że kwoty wydane p. Jankowskiemu jako kierownikowi letniska i innym zainteresowanym osobom były rzeczywiście wydane na cele naznaczone w asygnatach księgowości głównej w gminie. Z książek pobocznych nie widać natomiast, aby kwoty pobrane przez zainteresowane osoby były wyłącznie wydawane na te cele, które opiewają w asygnatach, zdołano bowiem stwierdzić, że wydawano także na inne cele — pisze Kom. Rew.

od placów budowlanych 5 proc. od ogólnej wartości 880.000,— zł.;

od budynków 5 proc. od ogólnej wartości 12 milionów zł.;

tytułem opłat kanalizacyjnych — 0,50 zł. od 1 mb. skanalizowanego frontu, a 0,65 zł. od 1,— zł. podatku budynk. państw.

Na Naczelnika obwodowego obwodu VI i jego zastępcy, w miejsce ustępującego p. Rzepki Wincetego i śp. Grafika Tomasza — wybrano pp. Zdebla Pawła i Kilkę Jana.

Po rozpatrzeniu szeregu spraw personalnych i kilku interpelacji, przystąpiono do wyboru ławników.

Zostali wybrani: z listy stronnictw połączonych: pp. Nowok Teodor, Kotzolt Fryderyk i Böhm Edward; zaś z listy stronnictw robotniczych p. Chmiel Juliusz.

### Kongres C. Z. G. rewiru Rybnickiego

odbędzie się w niedzielę, 19. bm. w Rybniku, hotel „Polonia“. Proszeni są radcy załogi i członkowie Zarządu CZG. Ref. tow. Stańczyk. Tylko mandaty delegatów, wystawione przez Oddziały CZG. upoważniają do wstępu na salę.

### Z ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO.

W fabryce „Taz“ w Zawierciu przyjęto na razie 500 robotników do pracy. Podobno zostaną otwarte także drugi oddział, który zatrudni także 500 rob. Są to roboty przejściowe, a po wykonaniu zamówień rob. zostaną znowu zwolnieni.

Jak straszną jest nędza w Zagłębiu Dąbr. świadczy to, że bezrobotni wynajmują się tam do pracy za 1,20 zł. za całą szycję.

Również w hucie „Katarzyna“ wpłynęły zamówienia, tak, że na pewien okres czasu będzie 100 rob. miało robotę.

Księgowość w takim stanie rzeczy nastęrcza dużo wątpliwości co do zgodnego prowadzenia jej z książkami głównymi gminy. Podobnego rodzaju księgowość można prowadzić w jakimś prywatnym interesie o małym obrocie, ale nie wolno stosować takowej do pieniędzy publicznych gminy, gdyż w tej wszelkie księgi muszą być prowadzone należycie nie tylko w samym jej środowisku, ale także i w jej ekspozyturach. Dzięki więc nieprzestrzeganiu przepisów księgowości wyrzucano bezproduktywnie poważne kwoty nie tylko w samej gminie, ale i w jej ekspozyturze — w letnisku w Czatkowicach! Taką ocenę księgowości gminy wyraża Kom. Rew.

Letnisko w Czatkowicach miało także swoje własne dochody. Wynoszą one 17.743,59 zł. za cały czas istnienia. Skąd były te dochody. Oto w większej części z letników. A więc był to pensjonat? Przecież to letnisko miało być dla dzieci z gminy oraz dla starców gminnych! Taką była zasadnicza uchwała gminy w sprawie letniska. A co dygnitarze zrobili z tej uchwały? Urządzili sobie wygodne miejsce wycieczkowe i letniskowe. Aby już niczego nie brakowało w tym raj dla dygnitarzy sanacyjnych, zakupiono konie i karetę. Kosztowało to gminę 8.828,22 zł. Dochodu zaś z tej karety było tylko 204,20 zł. Na co służyły konie i karetę wynika ze sprawozdania Kom. Rew. która pisze: Konie i tabor wozowy służył jedynie członkom, wyjeżdżającym do Czatkowic w celach wycieczkowych. Z dochodu za furmanki widać więc, że bardzo małą część letników uiszczala opłaty za dostawę furmanki, b.) że zakup koni i taboru wozowego wynosił 2.250 zł., a przy sprzedaży tegoż taboru i koni uzyskano zaledwie 450 zł. Gmina poniosła tu więc także poważne szkody. Poza tym podkreśla się, że przy wypuszczeniu „Lipinówki“ w dzierżawę przewożono do Czatkowic do Lipin 8—10 kur, z których 3 sprzedano, a pięć sztuk gdzieś zaginęło bez śladu.

Ze rzucano pieniędzmi w lewo i prawo wynika z prac budowlanych. Kosztorys na przebudowę starego domu wynosił razem 28.032,53 zł., a wydano 30.950,53 zł. A więc 3.000 zł. więcej.

Wieża wodna miała kosztować łącznie z wszelkimi dodatkowymi pracami według kosztorysu 20.837,41 zł., a kosztowała 26.915,55 zł. A więc o 7.000 zł. więcej.

Budowa nowego domu miała kosztować z wszelkimi pracami dodatkowymi 48.336,18 zł. W rzeczywistości kosztowała budowa 87.906,72 zł., a więc przekroczono kosztorys o 39.572,54 zł.!

Obliczenie robocizny akordowej winno być dokładnie zbadane, gdyż policzono ją za wysoko jak wynika z dokładnego zestawienia Kom. Rew. Wykonawcą budowy był p. Murłowski. Trzeba stwierdzić, czy robotnicy dostali rzeczywiście takie zarobki, jak zarachował je p. Murłowski. Trzeba w tej sprawie przesłuchać zatrudnionych tam robotników.

A jak „budowano za grosz publiczny, dowiedzą się czytelnicy w nast. nr. „Gaz. Rob.“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Korespondencje

CZY OBYWATELE SĄ DLA P. NACZELNIKA GMINNEGO, ALBO P. NACZELNIK DLA OBYWATELI?

Łaziska Górne.

Na to pytanie chcielibyśmy od władz powiatowych albo z Województwa otrzymać odpowiedź.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sytuacja gospodarcza z dnia na dzień się pogarsza. Najdotkliwiej odczuwają ten kryzys biedni bezrobotni. Ażeby jednak szukać jakiej pomocy i porozumienia z władzami i szarą masą bezrobotnych, poświęcają się odważniejsi i świadomi ludzie do pośrednictwa. Tak też na zebraniu PPS. w Łaziskach Górnych wybrali bezrobotni członkowie PPS. komitet, któremu powierzono zastępować interesy bezrobotnych. Ja, jako obywatel naszej gminy i przedstawiciel ruchu zawodowego i politycznego przyrzekłem bezrobotnym w razie potrzeby współpracę i prowadzenie interwencji.

Taką interwencję zamierzaliśmy w środę, dnia 8. b. m. przeprowadzić wspólnie z komitetem u p. Naczelnika. Dziwne są jednak praktyki urzędowania naszego p. Naczelnika i ojca obywateli miejscowych. Ażeby być odgródzony od ludzi, siedzi zamknięty w swoim biurze i trudno się z nim skomunikować. Pomimo, że zgłosiłem się u sekretarza i prosiłem ja i delegat o zgłoszenie do p. Naczelnika, co też nastąpiło telefonicznie, p. Naczelnik nie raczył nas przyjąć. Rzekomo miał być zajęty! Czekaliśmy od 9.15 do 12-tej i nikt nie wychodził z biura. Gdy jednak pewien gość się zgłosił do prywatnego mieszkania, to owszem natychmiast przez prywatne mieszkanie był do biura do p. Naczelnika dopuszczony.

Otóż panie Naczelniku! Takiego traktowania obywateli ja nigdzie nie znam. Przecież Pan musi się liczyć z obywatelami, których czas także drogi,



tembardziej, że jak wiadomo, pociąg do południa od 9.30 do 12.30 żadnego niema do Katowic.

Oburzony wobec takiego potraktowania nas wszystkich, zapytuje się publicznie, czy nie ma obywatel prawa i dostępu do głowy swojej gminy, od której ona przecież będzie utrzymywana.

A. Tomecki.

P. S. Wystarczyłoby, o ile p. Naczelnik „nie miał naprawdę czasu“, wyjść i wytłumaczyć nam, że nie ma Pan czasu.

#### W ODPOWIEDZI NA PISMO

z Komisji Pracy i Opieki Społecznej, Sejmu Śląskiego  
z dnia 23. 1. 1933, L. dz. P. S. 987/32.

(Dosłowna treść owego pisma).

Na polecenie P. Marszałka Sejmu Śląskiego komunikuje, że Komisja Pracy i Opieki Społecznej Sejmu Śląskiego na swym posiedzeniu w dniu 13. stycznia b. r. rozpatrywała podanie tamt. Związku z dnia 27 lipca 1932 r. w sprawie obniżenia rent inwalidzkich i postanowiła petycję tę odstąpić Zakładowi Ubezpieczeń w Królewskiej Hucie do świadczenia.

Na zebraniu członków Związku Rencistów Socjalnych w Król. Hucie i Załężu była odczytana powyżej wymieniona treść owego polecenia i zarazem wybrano 3 delegatów do Zakładu Ubezpieczeń od inwalidztwa pana Inspektora Koję w tej sprawie. Pan Inspektor Koj oświadczył, że: Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie ma żadnej wiadomości o tem, tak samo Zakład Ubezpieczeń jest tylko ciałem wykonawczym. Zaś Sejm Śląski i Komisja Pracy i Opieki Społecznej jest ciałem ustawodawczym.

Więc domagamy się, ażeby owa Komisja podała te sprawę do uchwały posłom Sejmu Śląskiego i to w myśl artykułów: 7., 1. i 44. Statutu Organicznego Śląska, uchwalonego przez Sejm Warszawski z dnia 15. lipca 1920 r.

Panowie Posłowie Sejmu Śląskiego, apelujemy do Was, ażebyście pamiętali, żeście są wybrani przez lud śląski, a przede wszystkim procentualną większością przez sfery robotnicze i z tego powodu respektujcie powyżej wymieniony Statut Organiczny Śląska.

Tak samo apelujemy do Was, ażebyście zaobiegli temu, co następuje: Więc jeżeli inwalida lub wdowa pobiera pensję lub rentę 20 albo 30 zł. miesięcznie i ma dzieci bezrobotne, to te dzieci nie otrzymają żadnego wsparcia bezrobotnych, chociaż go opłacali, jak jeszcze pracowały. Więc domagamy się, ażeby nasze dzieci bezrobotne — nie z „ich winy“ — otrzymały wsparcie bezrobotnych, gdyż my nie są w stanie za tak marną rentę nadal je utrzymywać.

Don. Red.: Tak inwalidzi głosowali, tak im teraz płaca. Z Górnego Śląska nie wybrano ani jednego posła robotniczego.

#### Z WALNEGO ZEBRANIA CZG. i PPS. W ORZEGOWIE.

Odbyło się tu walne zebranie CZG. i PPS. na sali p. Ledwika. Zebranie zagał tow. Krzywoń, zdając zarazem sprawozdanie z roku ubiegłego. Ponieważ towarzysze mieli zaufanie do Zarządów, pozostawiono je bez zmian, z wyjątkiem sekretarza w partii, gdzie wybrano tow. Kowalewskiego sekretarzem.

Następnie wygłosił obszerny referat tow. Kaczmarewski. W dyskusji zabrali głos t.tow. Pawlik, Krzywoń i Duka. Tow. Pawlik wskazał na redukcje w Spółce Godulli. Na kop. „Gotharda“ zredukowano 400 ludzi, na kop. „Pawel“ i „Litandra“ razem 825 ludzi. W spółce Godula mamy 13 dyrektorów, z których żadnego nie zredukowano. Członkowie domagali się zwołania wspólnego kongresu, celem ustalenia linii wspólnej obrony robotników. Tow. Duka apelował, by robotnicy byli solidarni, dalej domagał się rozwiązania burżuazyjnego Sejmu Śląskiego i rozpisania nowych, sprawiedliwych wyborów.

Zebranie zamknął tow. Krzywoń hasłem „Cześć Pracy“.

#### SANACJA W GMINIE BRZECZKOWICE.

Nie przebrzmiały jeszcze dalsze echa sprawy zaginięcia szyn przy reperaturze odcinka kolejowego w Brzęczkowicach, w której to aferze zamieszany miał być jeden z tutejszych „naczelników“ działaczy sanacyjnych, to znów krążą pogłoski o wykrytych nadużyciach, popełnionych rzekomo w urzędzie gminnym w Brzęczkowicach.

Przed dwoma tygodniami opuścił urząd gminny inspektor biur p. Piątek, który z ramienia Wydziału Powiatowego w Katowicach nieomal cały miesiąc przeprowadzał rewizję ksiąg i całej gospodarki gminnej. „Na złodzieju czapka gorze“ — powiada stare przysłowie, to też w czasie lustracji urzędu, inspektor ustawicznie był pytany przez zainteresowane osoby, czy znajduje stan gospodarki gminnej w należyłym porządku. Zainteresowani otrzymywali stale odpowiedź, że gospodarka jest wzorowa, a to w tym celu, ażeby przedwcześnie ostrzeżeni nie mogli usunąć kompromitujących dowodów winy. Jako „corpus delicti“ inspektor Piątek zabrał przed wyjazdem z Brzęczkowic podejrzaną dokumentację urzędową.

Na skutek, widocznie, relacji inspektora, zjechała do Brzęczkowic starszość Komisia Rewizyjna, która przeprowadziła dochodzenia na miejscu z wynikiem podobno ujemnym dla urzędu gm., gdyż

znaleziono podobno kilka worków cukru i maki na strychu domu naczelnika Kawy, pochodzących z przydziału dla kuchni bezrobotnych.

Podobno „gorliwa oszczędność“ p. Kawy polegała przypuszczalnie na tem, że urząd gminny wystawiał pokwitowania dla bezrobotnych, pobierających zasiłki w naturze, bez wiedzy tychże, umieszczając fałszywe podpisy. Policja w dniu rewizji porównywała podpisy na kwitach z podpisanymi rzeczowymi i podobno doszła do przekonania, że zarzut ten polega na prawdzie.

Może odnośne władze zechcą wyjaśnić, dla uspokojenia opinii publicznej, ile prawdy tkwi w powyższych pogłoskach, gdyż rozgoryczenie ludności gmin Słupna - Brzęczkowice jest ogromne.

—A—

#### CZEGO NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ PO ENPEEROWCACH.

Na kopalniach Knurowskich usiłują enpeerowcy wodzić rej między robotnikami i na każdym kroku reklamują się „dobroczyńcami“ dla robotnika. Przypatrując się bliżej tym panom stwierdzamy, że druh Graczek wybierany przez „zjednoczonych“ do Rady zakładowej, nie należy wcale do organizacji, co mówi samo o wyrobieniu tegoż oobnika. Drugi „druh“ NPR. p. Dubec, chcąc uchodzić za bohatera, postawił na konferencji wniosek, ażeby ogrodzono kop. „Focha“ płotem, celem uniemożliwienia bezrobotnym wybierania z wysypu kawałków węgla. Za to p. D. nie troszczy się wcale o wiele innych nieporządków i ażeby się Francuzom (kapitalistom) przysłużyć, przenosił ich raz na swoich barkach, żeby tylko któryś z nich nie potłukł się o cokolwiek. Trzeciego z tych filarów enpeerowskich p. Miczki wzywają bezrobotni, ażeby nie pracował nadgodzin, gdyż przez to odbiera chleb bezrobotnym.

Za rządów enpeerowskich pozwalają sobie kapitaliści na najrozmaitsze zabawy i prowokowanie bezrobotnych. Jeden z dyrektorów obchoził onegdaj imieniny i orkiestra grała mu „Ciebie Boże chwalimy“. Bezrobotni, przechodząc obok willi p. dyrektora głodni, głośno przeklinali kapitalistycznego „boga“ i pytają się przewodniczącego Rady załogowej, dlaczego nie zwołuje zebrań załogowych, ażeby załogę umożliwić zajęcie się piekłem, zaprowadzonym w Knurowie przez francuskich kapitalistów.

Rm.

#### CZEGO SZUKAŁ PIES POLICYJNY W KNUROWIE.

W dniu 3. b. m. odbył się w Knurowie wiec PPS. dla bezrobotnych, na którym referował tow. Motyka. W dyskusji przemawiało szereg miejscowych bezrobotnych, skarżąc się na różne dolegliwości, jakie znosić muszą bezrobotni. Nie omieszkało krytykować niesłychaną gospodarkę gminną Knurowa. Na poruszone w dyskusji sprawy odpowiadali członkowie Komitetu bezrobotnych t.tow. Brylok, Malarz i Szylaj. Między innymi omówił jeden z bezrobotnych praktyki policyjne. Oto, kiedy swego czasu napadnięto b. naczelnika gminy p. Mrozka i ukradziono mu 100 zł., policja z strażakami granicznymi i psem poszukiwali bandyty. Pies zaprowadził wszystkich tych „stróżów“ do przemawiającego i poczęto okazywać uradowanie, że się już ma „bandytę“. Musiał nasz bezrobotny energicznie odeprzeć podejrzenie i wskazać policjantom na to, że pies przyszedł wyjadać mu kości z skrzynki z pod pieca, bo musiał być głodny. „Bandyty“ nie odszukano.

Rm.

#### Z POWIATOWEJ KONFERENCJI PPS. W RYBNICKIEM.

Zwołana do Rybnika na dzień 2. lutego powiatowa konferencja PPS. w sprawie omówienia rządowego projektu ustawy o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego, wniesionego do Sejmu Śląskiego udała się pomimo nie pogody bardzo dobrze. Zebrało się 66 delegatów, wysłuchując z wielką uwagą dwugodzinne przemówienia tow. posła Machaja, którego nagrodzono hucznymi oklaskami. Szkoła, że właściciel lokalu nie ogrzał sali, gdyż na skutek wielkiego zimna musiano skrócić dyskusję. Przemawiali w dyskusji tylko t.tow. Papok, Gabryel, Kiecka, Prandzioch, Motyka i Kula. Wszyscy mówcy solidaryzowali się z stanowiskiem klubu socjalistycznego w Sejmie Śląskim. Postanowiono pod koniec konferencji czynić już przygotowania do 1 Maja.

Sekr.

#### DOROBK SOCJALISTÓW W RYBNICKIEM.

Praca naszych towarzyszy w powiecie Rybnickim przynosi coraz to nowe plony. Placówka w Boguszowicach powołała do życia robotniczy klub sportowy i przygotowuje zespół amatorów. Przygotowyuje się do odegrania sztuki „Okrzeź“. Robotnicze kluby sportowe z Chwałowic i Boguszowic popisywały się dnia 4. b. m. w zapasach z zawodnikami z Wrocławia w Rybniku i wyszli z imprezy jak na początek bardzo dobrze. Wielkie wrażenie w czasie zapasów czynił na uczestnikach dobrze zgrany klub mandolinistów przy Centralnym Zw. Górników z Rydułtów. Powołanie do życia tegoż klubu zawiądującego trzebą tow. Guni z Rydułtów, który nie szczędził wysiłków, ażeby robotnikom umożliwić zabawienie się przy dźwiękach własnej orkiestry. Klub mandolinistów rydułtowski przygotowuje się także do uroczystości tegorocznego święta robotniczego 1. Maja. Notujemy zatem pow-

stawianie nowych placówek PPS. i CZG., jak też wzrost istniejących organizacji. Nową filję PPS. założono w Jankowicach, przystąpiło dzięki ruchliwości tow. Żurka w Popielowie do partii dużo nowych członków a w Kamieniu pod Rzędówką założono filję CZG. Do zarządu filijnego tutaj wybrano t.tow. Bukowca, Jonderkiego i Twardzika.

Do towarzyszy w Rybnickim mamy apel, ażeby zabrano się do powiększenia czytelnictwa „Gazety Robotniczej“. Jak do werbowania czytelników „Gazety Robotniczej“ zabiorą się wszyscy członkowie partii i związku, będzie się miało pracę organizacyjną bardzo ułatwioną.

Rm.

#### KTO WYGRAŁ?

W trzecim dniu ciągnięcia padły nast. wygrane:  
Zł. 100.000 na nr. 51744.  
15.000 na n-ry 4423 135238.  
Po 2000 zł. na n-ry: 6044 15928 19607 21295  
990 35630 74047 137 551 111010 111684 1126233 122455.  
Po 1000 zł. na n-ry: 6724 10451 41718 43189 67291 82943 85114 114324 133954  
Po zł. 20.000 na n-ry: 10978 49563.  
Po zł. 15.000 na n-ry: 58294 114355.  
Po zł. 5.000 na n-ry: 18753 34013 77193.  
Po zł. 2.000 na n-ry: 18103 62738 66535 67981 81417 95427 98324 113432 114019 123927 141787.  
Po zł. 1.000 na n-ry: 10529 68715 93232.

#### Ze Sportu Robotniczego

GRY RUCHOME.

Najlepsze drużyny robotnicze Łodzi i Warszawy w Katowicach.

W sobotę, dnia 11. i w niedzielę dnia 12. bm. bawiły najlepsze zespoły robotnicze koszykówki i siatkówki w Katowicach i rozegrały następujące spotkania.

Sobota, dnia 11. bm.

KOSZYKÓWKA.

RKS. Skra, Warszawa — I. R. K. S. Katowice 17:25 dla Katowic.

T. U. R. Łódź — F. T. Katowice 46:18 dla Łodzi.

SIATKÓWKA.

TUR. Łódź — I. R. K. S. Katowice 30:3.

R. K. S. „Skra“ Warszawa — F. T. Katowice 30:9.

Niedziela, 12. bm.

KOSZYKÓWKA.

RKS. „Skra“ Warszawa — F. T. Katowice 56:10.

TUR. Łódź — I. R. K. S. Katowice 22:10.

SIATKÓWKA.

RKS. „Skra“ Warszawa — I. RKS. Katowice 32:32.

Drużyna katowiczian okazała się prawie że równowartościową Warszawie i dopiero po dodatkowej rozgrywce zwycięża Warszawa w stosunku 10:4.

TUR. Łódź — F. T. Katowice 30:0.

Zawody zgromadziły w hali gimnastycznej dużo sympatyków sportu robotniczego i wzbudziły duże zainteresowanie.

PIŁKA NOŻNA.

RKS. „Jedność“ Załęże — RKS. „Jedność“ Król. Huta 2:0 (0:0).

RKS. „Jedność“ Załęże rezerwa — RKS. „Czarni“ N. Wieś rez. 2:0 (1:0).

#### Z piśmiennictwa

„HUTNIK“.

Świeżo opublikowaną prasę drukarską okazały co do formy i bogaty pod względem treści podwójny zeszyt 11/12 czasopisma „HUTNIK“, wydawanego przez polskie organizacje hutnicze. Na treść zeszytu składają się w dziale technicznym następujące artykuły: Prof. inż. Al. Krupkowski: „Mechanizm redukcji rudy cynkowej w retortie pica“. Inż. St. Pilarski: „Uwagi o nowszych badaniach nad zjawiskiem płatków w stalach konstrukcyjnych“, Dr. inż. Feszczenko - Czopiński i inż. S. Nowosielski: „Skurcz surówki i żeliwa“, inż. E. Perchorowicz: „Glin i żelazo“. W dziale gospodarczym poza obszernym sprawozdaniem z działalności hut w październiku, listopadzie i grudniu ub. r. znajdujemy artykuł prof. Dr. Jana Piekalkiewicza p. t. „Wytwarzanie surówki i stali w ważniejszych państwach“.

Przegląd zagranicznych wydawnictw technicznych, nowych patentów udzielonych przez Urząd Patentowy R. P., szczegółowa statystyka hutnictwa polskiego, kronika oraz dział nowych książek dopełniają całości zeszytu.

Spis rzeczy do IV Roczника będzie załączony do 1-go zeszytu Roczника V. Okładki w cenie zł. 4,50 można zamawiać w Administracji „Hutnika“.

#### BACZNOŚĆ RADZIONKÓW!

Placówka PPS. Radzionków urządza w niedzielę, dnia 19. 2l. br. o godz. 18-tej wieczorem u p. Langra uroczystość 40-lecia PPS., na której odegrana będzie sztuka „Śmierć Stefana Okrzeji“ przez Robotnicze Koło Amatorskie Miasteczka. Zaprasza się t.tow. i sympatyków z okolicy celem poparcia.

Redaktor odpowiedzi: JOZEF JANTA, Katowice III, Wojc. 44. Wydawca: Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Katowicach. Członkami: Drukarnia Ludowa, Spółdz. z odp. „ud. Katowice“.